

Leonard Pawlak

Podstawy biblijne odnowy współczesnej rodziny w "Liście do Rodzin" Jana Pawła II

Studia nad Rodziną 13/1-2 (24-25), 11-28

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Leonard PAWLAK

PODSTAWY BIBLIJNE ODNOWY WSPÓŁCZESNEJ RODZINY W *LIŚCIE DO RODZIN* JANA PAWŁA II

Każda budowla musi opierać się na solidnym fundamencie. Budowlą specyficzną, bo żywą i działającą, jest rodzina współczesna, do której w Roku Rodziny skierował swój *List* Ppież Jan Paweł II, aby wskazać jej drogi odnowy.

Współczesna rodzina, dotknięta poważnymi „pęknięciami” dzisiejszych czasów, jeśli ma funkcjonować zdrowo, musi się oprzeć na niezmiennym fundamencie, jakim jest natchnione Sowo Boże. Powstaje jednak pytanie, czy wobec niezwykle złożonej rzeczywistości, w jakiej się znalazła, może ona czerpać podstawy dla swej odnowy z Biblii. Na pytanie to odpowiedział Jan Paweł II, potwierdzając, że w *Liście do Rodzin* obficie korzystał z nauczania biblijnego (por. LdR 23).

Niezmiernie cenną uwagą Papieża jest, iż odwoływanie się do Biblii nie może być tylko zwykłą informacją, ale powinno stanowić formę apostołskiej parenezy, skierowanej wprost do rodzin.

Całe bowiem bogactwo rodziny, którego zarys spotykamy w Starym Testamencie, nabrało pełnej wymowy w Nowym, zwłaszcza w środowisku Świętej Rodziny z Nazaretu, od której Odkupiciel człowieka rozpoczął swoją zbawczą misję wobec wszystkich ludzi, głosząc ewangelię rodziny (por. LdR 23). Dlatego Papież zwraca się do wszystkich rodzin dobrej woli, aby ukazać właśnie w świetle biblijnym ich niezbywalną godność i zadania powierzone im przez Stwórcę (por. Rdz 1,28; 2,15; 4,1.17.25). Jednocześnie, licząc się z rzeczywistością, pragnie też ukazać realne zagrożenia, których bagatelizowanie mogłoby przynieść niepowetowane szkody. Potrzeba więc aby każda rodzina dla własnej odnowy zechciała się pochylić nad biblijnymi podstawami jako objawionym źródłem woli Bożej, a więc czymś, co obowiązuje wewnętrznie, a co Kościół ujmuje w wyraźnie sformułowane ramy jurydyczne.

Toteż Papież uwypukla w swoim *Liście* trzy zasadnicze aspekty, w których ukazuje biblijne podstawy odnowy współczesnej rodziny. Najpierw umieszcza rodzinę w jurydycznym kontekście biblijnym, który zawiera się tak w zamysle Boga, jak i w przekazie Jezusowym (1). Następnie, odwołując się do spojrzenia prorockiego, a zwłaszcza do kontynuującego je ujęcia św. Pawła, broni spistości rodziny jako wzajemnego przymierza jej członków (2). Wreszcie, korzystając z literatury mądrościowej oraz jej odpowiednika, jaką jest spuścizna Janowa, ukazuje rodzinę jako owoc wzajemnej miłości (3).

1. Jurydyczne podstawy rodziny w Piśmie Świętym

Zgodnie z jurydyczną mentalnością, zawartą w Pięcioksięgu, autorzy biblijni uważali natchnione teksty za normę, według której powinno się układać życie ludzkie w ogóle, a życie w rodzinie w szczególności¹.

Już w *Księdze Rodzaju* (1,26) jest wyróżniona rodzina, ustanowiona przez samego Stwórcę na Jego obraz i podobieństwo. Jest to godne szczególnej uwagi, albowiem żadne inne stworzenie nie zostało powołane do istnienia w ten sposób, który jest jedyny i niepowtarzalny. Obraz ten i podobieństwo, stanowiąc podstawę wielkiej godności instytucji rodzinnej, jest zarazem ogromnym zobowiązaniem. W rodzinie zatem zaczyna się genealogia każdej osoby, gdyż rodzenie jest kontynuacją stworzenia (por. LdR 9). Rodzina jest ze swej natury ściśle zjednoczona więzami krwi, a jednak zjednoczenie nowej rodziny jest o wiele silniejsze nawet od tych więzów, skoro – o czym przypomina Papież – sam Bóg poucza: „Dlatego opuszcza mężczyzna ojca swego i matkę swoją i łączy się z żoną swoją i stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). Powstająca rodzina została obdarzona przez Boga błogosławieństwem (por. Rdz 2,28), poprzez które okazuje On jej miłość i życzliwość, opowiadając się zawsze po jej stronie². Bóg włącza rodzinę, z jej cnotami, ograniczeniami i brakami, w swój zbawczy plan wobec ludzkości³. Toteż rodzina właśnie, jako wspólnota, najlepiej realizuje powierzone sobie przez Boga zadania⁴: odpowiedzialnego rodzicielstwa i administracji dobrami, jako darami Stwórcy (por. KPK 1055; por. KKK 1601).

Niestety i na tym polu więzy rodzinne w obecnych czasach bywają często nadwyrażane, a nierzadko nawet zrywane. Toteż rodzina ma się stawać silną

¹ Por. G. Bouwman, Czy możemy w dzisiejszych czasach oprzeć nasze życie duchowe na Biblii?, Conc 1969, nr 6-10, s. 195.

² Por. J. Schmithals, Błogosławić, w: PSB, kol. 116-117.

³ Por. G. Crocetti, La famiglia secondo la Bibbia, Milano 1983, s. 15.

⁴ Por. A. Grabner-Haider, Team, w: PSB, kol 1309.

wspólnotą osób poprzez wzajemne więzy, aby się przeciwstawić temu zjawisku, którego szkodliwych skutków doświadcza przede wszystkim bezbronne potomstwo. Choć niezbędna jest tu pomoc specjalistów, to jednak wszystkie ludzkie wysiłki, aby zaowocowały, muszą uwzględniać „Boży ciąg”, który jedynie jest zdolny je wzmocnić. Tylko bowiem Boży Duch – podkreśla Papież – jest w stanie umocnić rodzinę (por. LdR 7). Dlatego wysiłek rozumu musi być wspierany mocami nadprzyrodzonymi. Rodzinna modlitwa o Boże światło pozwala uświadomić obecność samego Boga jako miłującego wszystkich Ojca. Tą zaś prawdziwą, bo od Boga pochodzącą miłością, można się obdarzać wzajemnie i bezinteresownie. W rodzinie bowiem występują relacje międzyosobowe. A jedynie – jak zaznacza Papież – „dar osoby dla osoby” jest trwałe i nieodwołalne. Toteż jest on podstawą, na której można budować właściwy – według zamysłu Bożego – model rodziny (por. LdR 11). Rodzice współpracujący z Bogiem już od samego początku na Nim opierają swoją rodzinę i jej prawidłowy rozwój. Wyraz tej współpracy dała już pierwsza rodzicielka – Ewa, która wyznała: „Urodziłam człowieka za sprawą Boga” (Rdz 4,1). Tak oto każdy nowy człowiek jest dla rodziny darem Stwórcy i urzeczywistnia wspólne dobro rodziny. Ale też tą nową osobą rodzina obdarowuje społeczeństwo, które inaczej by zamarło.

Sam Bóg powołuje do istnienia człowieka i powołuje go dla niego samego. Nowo narodzony, jako osoba, posiada godność ludzką⁵. Świadomość tej prawdy zobowiązuje rodzinę do utrzymywania się na poziomie sprzyjającym właściwemu rozwojowi każdego z jej członków. Człowiek, jako istota zdolna do autorefleksji, może i powinien sam dbać o stały rozwój swojej osobowości. Dzięki temu wysiłkowi jest zdolny do poprawy swojej postawy. Dotyczy to również rodziny, która im staje się lepsza, tym bardziej przyczynia się do poprawy wizerunku społeczności, w jakiej żyje i działa⁶.

Rodzina bowiem znajduje się u podstaw cywilizacji miłości. Musi się ona stawać coraz bardziej przyjazna każdemu człowiekowi, co z kolei będzie miało wpływ na bardziej humanitarne oblicze świata. Oczywiście, potrzeba do tego, zdaniem Papieża, „systematycznej uprawy”, co winno się rozpocząć właśnie w rodzinie, jako najmniejszej komórce społecznej (por. LdR 13). Rodzina musi się zachowywać jak latorośl wszczepiona w krzew winny, którym jest Chrystus (por. J 15,1-2), by mogła czerpać dla swojej odnowy z Jego odżywczych soków.

⁵ Por. G. De Luca, *Matrimonio e Famiglia il mistero della „sola carne”*, Milano 1995, s. 17.

⁶ Por. Giovanni Paolo II, *Famiglia credi in cio che sei*, Milano 2002, s. 13-15.

Niezbędne wsparcie dla wysiłków podejmowanych przez rodzinę, wymaga wprost ogólnoludzkiej mobilizacji sił, aby rodzina mogła odzyskać swój pierwotny blask, jaki jej nadał sam Stwórca, powołując ją do istnienia. Cały porządek w rodzinie odwraca się, kiedy górę bierze utylitaryzm i konsumizm. Wówczas rodzina staje się instytucją, w której drugą osobę traktuje się jako przedmiot, co prowadzi do przykrych konsekwencji w codziennym życiu.

Wówczas również ogromny dar Boga, jakim jest przekazywanie życia, traktuje się przedmiotowo, ubierając je w tzw. „bezpieczny seks”, poniżający dar płciowości i prowadzący do rozkładu rodziny, która staje w obliczu niebezpieczeństwa utraty prawdy o sobie samej, a przez to i utraty wolności i miłości⁷.

Jan Paweł II tłumaczy, że rodzina współczesna musi rozpocząć swoją odnowę od poszukiwania pięknej miłości w swoich wewnętrznych relacjach, by następnie móc promieniować na społeczność, w jakiej żyje. Tylko cywilizacja miłości wnosi w rodzinę radość i chrześcijański optymizm, nawet mimo piętrzących się wokół trudności (por. LdR 13). Miłość ta wtedy jest wymagająca, gdyż jedynie wtedy tworzy niezafałszowane dobro osób i wspólnot. Panuje ona przede wszystkim wśród tych rodzin, które otwierają podwoje swego serca na wolę Boga i pozwala położyć fundament pod właściwą budowę rodziny, która wszystko przetrzyma (por. 1Kor 13,7). Bóg sam jest Miłością i ogarnia sobą każdą rodzinę, którą powołuje do istnienia (por. LdR 14).

Jezus świadom zamysłu Bożego o rodzinie⁸ sięgał do jej „początków”, sformułowanych w *Księdze Rodzaju* (por. Rdz 2,24 = Mt 19,5; Mk 10,6). Był to obraz rodziny idealnej, która w ciągu swoich dziejów uległa rozlicznym dewiacjom. Jezus pragnął oczyścić ten ideał z naleciałości, wśród których najbardziej groźne były rozwody, skutecznie niszczące ten żywy organizm społeczności ludzkiej. Wskazał On na przyczynę tego zła, kiedy w dyspucie⁹ o podstawach rozvodu (Pwt 24,1-4) odpowiedział faryzeuszom: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było” (Mt 19,8). Należy przy tym zaznaczyć, że tzw. list rozwodowy nie miał formy nakazu, lecz jedynie dawał możliwość, z której nie wynikał obowiązek skorzystania, stanowił on jednak pożywkę dla ludzkiej słabości. Zbawczą misją Jezusa było właśnie wzmacnianie osłabionych przez grzech sił człowieka, aby zdołał z pomocą Bożej łaski odno-

⁷ Por. G. De Luca, *Matrimonio e Famiglia il mistero della „sola carne”* dz. cyt., s. 16.

⁸ Por. W. Skrzydlewski, *Rodzina w zamysłu Bożym*, w: *Ewangelizacja wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej*, red. E. Szczotok, Katowice 1993, s. 69.

⁹ Por. C. S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 50-51.

sić zwycięstwo nad tym, co go oddala od pierwotnego zamysłu Boga także w przypadku rodziny.

Podstawowym powołaniem człowieka, przyjmowanym przez ogromną większość Ludu Bożego, jest założenie własnej rodziny (por. LdR 18). Nie jest to jednak jedyna i wyłączna droga do osiągnięcia zbawienia, które jest celem ostatecznym dla każdej ludzkiej osoby. Istnieje inna, wskazana przez samego Jezusa. Jest nią bezżenność dla Królestwa Bożego (por. Mt 19,12). Na obu tych drogach, które w rzeczywistości są ze sobą splecione, ludzie wypełniając obowiązki swojego stanu przyczyniają się – w sposób dla siebie właściwy – do budowania Królestwa Bożego na ziemi (por. 1P 2,5). Idąc za wolą Bożą ci, którzy zakładają rodzinę, wychowują tych, których On wybiera i posyła do ewangelizowania rodzin. Na tę misję Jezus najpierw posłał Apostołów, a ci, umocnieni Duchem Świętym, nauczali rodziny, że i one mają być włączone w apostołską działalność wśród swoich społeczności, przyczyniając się do przemiany serc ludzkich. Do tych to korzeni biblijnych musi sięgać współczesna rodzina, by móc odnawiać swój obraz¹⁰, zgodnie z zamysłem Bożym¹¹.

Jezus stawia małżeństwu i rodzinie wymaganie pozostania sobą¹², taką ją powołał do istnienia sam Stwórca. Ma być ona pomocną w uświęcaniu swoich członków¹³, jak to było „od początku” (Mt 19,8).

Sam Jezus przyszedłszy na świat w rodzinie uwypuklił jej niezastąpioną ważność, a zarazem ogromną godność¹⁴. Ciągłe przychodzi On do każdej Kany rodzinnej¹⁵, aby ofiarować jej Boski dar zbawienia i odnowić w niej to, w co Stwórca ją wyposażył. Odwołując się do szóstego przykazania Dekalogu (por. Wj 20,14; Pwt 5,18) potwierdza spoistość rodziny, jak tego chciał Bóg. W grzechu cudzołóstwa widzi On główne źródło rozbicia tej jedności (por. KDK 48). Wskazując podstawy biblijne Papież pragnie pomóc rodzinom, by mogły odkryć w ich świetle swój niezmienny fundament, niezależnie od współczesnej, wielce złożonej, rzeczywistości.

¹⁰ Por. K. Majdański, Rodzina – miejsce odnowy i pojednania, AK 1974, R. 66, t. 83, z. 394, s. 284.

¹¹ Por. S. Stefanek, Rodzina w zamysłach Bożych, AK 1974, R. 66, t. 83, z. 395, s. 365.

¹² Por. Giovanni Paolo II, *Famiglia, credi in cio che sie*, Milano 2002, s. 8.

¹³ Por. F. Adamski, Rodzina chrześcijańska środowiskiem zbawienia i uświęcenia, AK 1985, R. 77, t. 104, z. 455-456, s. 210.

¹⁴ Por. G. Crocetti, *La famiglia secondo la Bibbia*, dz. cyt., s. 114.

¹⁵ Por. P. Scabini, *Cristo nella vita della famiglia*, Milano 1992, s. 78.

Jak to wynika z objawionego Słowa Bożego, u podstaw odnowy rodzinnej musi się znaleźć miłość, którą Jezus, przypominając myśl starotestamentalną, wskazał jako fundament budowni rodzinnej (por. Kpł 19,18; Pwt 6,4n.; Mt 22,34-40; Mk 12,28-34; Łk 10,25-28).

2. Przymierze rodzinne w ujęciu proroków Izraela i św. Pawła

Rodzina, ustanowiona przez samego Stwórcę, miała być – ze swej natury – czymś trwałym¹⁶. I na płaszczyźnie ontycznej taką ciągle pozostaje. Dokonujące się w niej pęknięcia, a nawet rozłamy są skutkiem pierwotnego skażenia człowieka, który jest skłonny do postępowania nie zawsze zgodnego z obowiązującym prawem.

Tę złożoną rzeczywistość rodziny dostrzegli prorocy Izraela. Jako heroldowie zbawczej woli Boga głosili ją swoim rodakom, przedstawiając relację między Jahwe a Jego ludem¹⁷ na obraz międzysobowych relacji rodzinnych¹⁸, jako budowanie wzajemnych stosunków na płaszczyźnie obopólnego przymierza¹⁹.

Przymierze oznacza więc opartą na zobowiązaniu, które obejmuje zarówno dane sobie obietnice, jak i wzajemne obowiązki, a charakteryzuje się solidnością i trwałością. W ujęciu biblijnym w przymierzu ludzkim, a tym bardziej rodzinnym przywołuje się jako świadka i gwaranta samego Boga (por. Rdz 31,44-45; 1Sm 23,18). Również w przymierzu Boga z człowiekiem akcentuje się wierność Boga, ale też zachowuje pamięć o ludzkiej słabości. Wierność człowieka jest warunkowa, choć możliwa przez ciągle powroty²⁰. Celem każdego zawieranego przymierza jest ustanowienie stanu pokoju, a więc harmonijnej równowagi.

Do pojęcia przymierza chętnie sięgali prorocy starotestamentalni, aby zilustrować relacje małżeńskie i rodzinne. W ten sposób dawali do zrozumienia, że przymierze rodzinne opiera się na Bogu, który jest fundamentem harmonii i trwałości każdej rodziny²¹.

Do obrazu rodziny ukazywanej przez starotestamentalnych proroków nawiązuje w *Liście do Rodzin* Jan Paweł II, aby z tej perspektywy wskazać

¹⁶ Por. G. Crocetti, *La famiglia secondo la Bibbia*, dz. cyt., s. 154.

¹⁷ Por. A. Ibanez Arana, *La alianza de YHWH con Israel*, *ScrVict* 40 (1993) s. 110.

¹⁸ Por. G. Capelli, *Famiglia*, w: DTE, s. 401.

¹⁹ Por. E. Beaucamp, *I grandi temi dell'alleanza*, Roma 1991, s. 32; G. Crocetti, *La famiglia secondo la Bibbia*, dz. cyt., s. 77.

²⁰ Por. B.W. Anderson, *Przymierze*, w: SWB, s. 666-667.

²¹ Por. K. Pauritsch, *Przymierze*, w: PSB, kol. 1089-1900.

drogę odnowy współczesnej rodziny. Przypomina, że rodzina jest wyrazem społecznej natury człowieka, który jest określany, między innymi jako *animal rationale sociale* (Arystoteles). Już bowiem prorocy pragnęli przywrócić rodzinie pierwotne fundamenty, na których oparł ją Bóg²². To przez nią jest nieustannie przekazywany Boży obraz i Boże podobieństwo, stanowiące szczególne znamię rodzinnej trwałości. Rodzina też jest podstawowym miejscem przychodzenia człowieka na ten świat. Człowiek we współpracy z Bogiem dzieli się życiem, dając początek nowej istocie ludzkiej. Mówi o tym prorok Izajasz: „Powołał Mnie Pan już z łona mej matki” (Iz 49,1). Jest to świadectwo godności osoby ludzkiej, na której zostaje wyciśnięty obraz Stwórcy. Stwórca pragnie, aby każda rodzina utrzymywała z Nim żywe relacje, ułatwiające utrzymanie stosunków rodzinnych na płaszczyźnie osobowej. A sprzyjają temu, według proroków, więzy krwi. Przymierze Boga z Jego ludem nie jest tylko traktatem, lecz więzią podobną do tej, jaka ma miejsce w rodzinie. Tym, co jednoczy strony przymierza jest krew, a więc życie, dzięki któremu stają się one rodziną na płaszczyźnie duchowej. Od momentu przymierza Izrael jest traktowany bardziej jak rodzina niż jak lud, stając się w ten sposób rodziną Jahwe²³. Rodzina zbiera się razem podczas uczty. Nie uszło to uwagi proroków (por. Iz 25,6; 30,29; Jr 41,2; 51,39; Ne 12,27n.).

Już nomadzi mieli zwyczaj przypieczętowywać zawarte przymierze wspólnym ucztowaniem. Zwyczaj ten przejęli Izraelici, stosując go o wiele częściej, a w sposób bardzo uroczysty raz w roku, na święto Paschy. Łączyła ona oprócz rodziny najbliższych sąsiadów i przebiegała z zachowywaniem przewidzianego rytuału, co ubogacało wewnętrzne przeżycia zgromadzonych²⁴. W intencji proroków uczta taka, rozumiana jako „teologia serca”, była nie tylko wyrazem miłości jej uczestników, ale przede wszystkim miała ich prowadzić do miłości Jahwe i zachęcać do podążania Jego drogami. Nawet jeśli w rodzinie (np. proroka Ozeasza) zdarzały się odstępstwa, to Bóg, Twórca rodziny wychodził jej naprzeciw, by dokonać w otwartych dla Niego sercach owocnej przemiany.

Choć sam termin „przymierze” zapożyczony był ze świata Starożytnego Wschodu, to prorocy izraelscy nadali mu treść relacji osobowych między Jahwe a wspólnotą Jego ludu, odnosząc ten obraz do relacji rodzinnych. Jest to widoczne u proroka Izajasza, który przedstawiając Boga nie tylko jako

²² Por. W. Rakocy, Bóg-Biblia-Rodzina, w: Biblia o rodzinie, red. G. Witaszek, Lublin 1995, s. 25.

²³ Por. D. J. McCarthy, Treaty and Covenant, Roma 1978, s. 134.

²⁴ Por. H. Simian-Yofre, La famiglia segno di Dio nella profezia, w: La famiglia nella Bibbia, red. V. Liberti, Roma 1989, s. 133.

ojca, ale również jako matkę²⁵ wyznaje: „Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was będę pocieszał” (Iz 66,13). Serce matki obdarzone przez Boga czułością, delikatnością i troskliwością, to niezbędny element trwałości rodziny, zwłaszcza kiedy jest wspierana właściwą postawą odpowiedzialnego za rodzinę ojca. Owszem, mogło się zdarzyć, że go zabrakło. Przytrafiło się to rodzinie proroka Ezechiela (24,15-18), który wkrótce po założeniu rodziny został wdowcem. W dodatku były to czasy bardzo trudne, zwłaszcza dla rodzin, które znalazły się na wygnaniu²⁶. Lecz i w tej sytuacji, tak prorok Ezechiel, jak i Deuteroizajasz zapowiadają powrót do ojczyzny w chwale i triumfie. Otrzymają bowiem „serce nowe i ducha nowego” (Ez 36,26), stając się Bożym ludem. Tym samym znajdą się pod jednym Pasterzem i Bóg zawrze z nimi przymierze pokoju, a „będzie to wiekuiste przymierze z nimi” (Ez 37,26). Dlatego Bóg zachęca te rodziny: „Nie lękajcie się, bo jestem z wami” (Iz 43,5). Prorok Joel zapowiada też rozlanie Ducha Bożego na rodziny, aby mogły czerpać siły do przewycięzania codziennych trudności (ppor. Jl 2,16; 3,1-2.5).

Tak też postrzega rodzinę Papież Jan Paweł II, dla którego jest ona wyrazem społecznej natury człowieka. Stąd jego zachęta, aby w ten sposób ją rozumieć i za dni naszych, gdyż stanowi ona w dalszym ciągu najmniejszą komórkę każdej społeczności. Sama rodzina bowiem jest społecznością osób, dla których właściwym sposobem bytowania jest *communio personarum*. Komunia osób daje początek wspólnotcie, jaką jest rodzina. Z tej racji jest ona – ze swej natury – przymierzem krwi (por. LdR 7). Taki początek daje jej powoływane przez Boga małżeństwo – jedno i nierozzerwalne przymierze. Domaga się ono trwałości w dotrzymywaniu podjętych zobowiązań, mających w zamiarze wzajemne dobro i dobro całej rodziny. Ta z kolei, przypomina Papież, urzeczywistnia się w postaci owocu rodzicielskiego, będącego dziełem współpracy rodziców ze Stwórcą w otrzymanym od Niego, a przekazywanym przez nich życiu. Realizując współpracę, rodzina chrześcijańska staje się przymierzem osób wzajemnie sobie pomagających przez wypełnianie swoich zobowiązań. Ponieważ nie jest to rzeczą łatwą, rodzina powinna być ciągle zwrócona ku Bogu, od którego pochodzi wszelkie rodzicielstwo (por. LdR 7). Religijny charakter rodziny podkreśla też prorok Malachiasz, nazywając ją przymierzem, którego świadkiem jest sam Bóg, gwarantujący jej trwałość (por. Ml 2,14).

²⁵ Por. A. Negier, *Matka*, w: STB, dz. cyt., s. 458.

²⁶ Por. G. Crocetti, *La famiglia secondo la Bibbia*, dz. cyt., s. 66.

Kontynuatorem myśli proroków starotestamentalnych jest św. Paweł, Apostoł Narodów, który pozostawił obraz współczesnej sobie rodziny²⁷. Przymierze, nieodwołalna umowa między Jahwe a Izraelem zostało wypełnione w Jezusie Chrystusie. To On, przyjmując postawę Oblubieńca, zawarł wieczne przymierze ze swoim Kościołem, założoną przez siebie wspólnotą jako jedyną oblubienicą (por. Ef 5,23). Podobnie jak prorocy, Paweł na tym tle ukazuje relacje małżeńskie i rodzinne. Ukazuje je w tzw. „tablicach domowych” (zob. Ef 5,22-6,9; Kol 3,18-4,1; 1Tm 2,8-15 i 6,1; Tt 2,1-10), czyli zestawach pouczeń i wskazań moralnych skierowanych do poszczególnych osób, które tworzą rodzinę²⁸. Wprawdzie obraz rodziny wraz z jej wzajemnymi relacjami mocno się od tego czasu zmienił to jednak odniesienie do biblijnych podstaw jest sprawą konieczną dla przywrócenia ściślejszych więzów w dzisiejszych rodzinach.

Dynamicznym znakiem ciągłej odnowy również współczesnej rodziny, są dzieci. Są one przejawem tego, że rodzina – jak zdrowe drzewo ze swymi gałązkami – żyje i się rozrasta. Dzieci bowiem są owocem dojrzałej miłości rodzicielskiej. Toteż rodzina, która nie chciałaby mieć potomstwa z własnej woli, byłaby znakiem egoistycznego zamknięcia się na życiodajne owoce, które stanowią o jej żywotności. Wynika to z Pawłowego spojrzenia na rodzinę na wzór „płodnej” relacji, zachodzącej między Chrystusem a Kościołem. Dzięki rodzinie wszakże pojawiają się nieustannie nowe dzieci Boże i dla rodziców chrześcijańskich jest to powód, aby podejmować radosną płodność, która od samego początku jest wpisana w ich naturę przez samego Stwórcę (por. LdR 15).

Św. Paweł wskazując na obietnicę dobrobytu i szczęścia, dołączoną przez Boskiego Prawodawcę do IV Przykazania Dekalogu, przypomina, że harmonijny rozwój życia rodzinnego sprzyja również dobrobytowi całej społeczności, w której rodzina żyje i działa. Nawiażując do tego przykazania zachęca: „Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe” (Ef 6,1). Ale i do ojców apeluje: „A [wy] ojcowie nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie” (Ef 6,4). Zatem w IV Przykazaniu Apostoł Narodów dostrzega pewne zobowiązanie do wzajemnej czci rodzinnej, która jest w stanie przyczynić się spójności całej rodziny.

Niestety, współczesny racjonalizm, podobnie jak grecki dualizm przeciwstawia ciało duchowi. Rزتaczając wizję dobrobytu materialnego i ignorując

²⁷ Por. tamże, s. 164.

²⁸ Por. A. R. Sikora, Rodzina w nowotestamentalnych „tablicach domowych”, w: Biblia o rodzinie, dz. cyt., s. 47.

stronę duchową człowieka, usiłuje sprowadzić rodzinę wyłącznie do płaszczyzny ziemskiej, podczas gdy człowiek wzbija się także ku górze, co ma wpływ na jego ziemską egzystencję, jako istoty wolnej i rozumnej. Dzieje się tak dlatego, że człowiek jest osobą, jest jednością, tak przez swoje ciało, jak i przez swego ducha (por. KDK 14). Oba te elementy, pochodzące od Stwórcy, wzajemnie się przenikają i mają służyć człowiekowi do pełni życia, które obejmuje zarówno wymiar horyzontalny, ziemski, jak i wertykalny, duchowy, ludzkiej istoty. Niestety wszechogarniający konsumpcjonizm usiłuje oddalić rodzinę od cywilizacji miłości ofiarnej.

Na szczęście zdrowa społeczność ma także swój dobry wpływ na podtrzymanie zdrowej atmosfery w rodzinie. To trwanie we wzajemnym przymierzu działa zdecydowanie dobroczynnie w obu kierunkach. Umocnieniu zaś tego przymierza służą według św. Pawła tak zwane „kościółki domowe”, to znaczy spotkania wiernych w prywatnych domach chrześcijańskich. Służą one uczeniu się wzajemnej miłości przez doświadczenie braterstwa w poszerzonej wspólnotcie i wzajemnej pomocy w kryzysach, jakie dotyczą niemal każdą rodzinę²⁹.

Choć samo sformułowanie „kościółki domowe” nie jest Pawłowe, to jednak właśnie on mówi wyraźnie w kilku miejscach o takiej idei. Przekazując serdeczne pozdrowienia dla Akwili i Pryscylli, Paweł zaznacza, że przesyła je również dla zbierającego się w ich domu kościoła (por. 1Kor 16,19). Podobnie pozdrawiając braci w Laodycei Apostoł Narodów czyni to zarówno wobec Nimfasy, jak i kościoła, gromadzącego się w jego domu (por. Kol 4,15). Również o gromadzącym się kościele w domu Filomena wspomina Paweł w skierowanym do niego liście (por. Flm 1,1-2).

Także w naszych czasach ludzie wierzący podtrzymując tę wspaniałą ideę „kościółki domowego”, zbierają się u poszczególnych rodzin w celach modlitewnej formacji. Stanowią oni dla Kościoła powszechnego ów biblijny zaczytn, przyczyniając się do jego wzrastania przede wszystkim spośród swojego otoczenia. Jest to dla współczesnych rodzin forma podejmowania ciągłej odnowy, czerpiąca z bogactwa biblijnego. Rodzina, będąc „kościółką domową” – mówi Papież – jest oblubienicą Chrystusa poprzez miłość rodzicielską, jaka winna przenikać tę wspólnotę osób. W tej zaś wzajemnej miłości zawiera się uznanie i szacunek wobec godności drugiej osoby (por. LdR 19).

Rodzina i jej życie, to według św. Pawła „wielka tajemnica” (Ef 5,32)³⁰. Stają też przed nią rodzice, kiedy zjawiają się nowi potomkowie, będący peł-

²⁹ Por. H. J. Klauck, *Hausgemeinde und Hauskirche im druen*, Stuttgart 1981, s. 145.

³⁰ Por. B. Scarpazza, *Kuesto mistero e grande*, Torino 1990, s. 29.

nymi osobami (por. LdR 9). Taka jednak rodzina jest wyrazem nie tylko zdrowej i wiernej miłości ludzkiej, ale zarazem znakiem tajemniczej jedności, na wzór relacji, jaka zachodzi między Chrystusem a Kościołem³¹. Świadoma tego rodzina podąża ku uświęceniu swoich członków, a przez to i społeczności, w której żyje (por. KDK 49n). Stając się braterską wspólnotą miłości i harmonii, przyczynia się do tworzenia sprzyjającej atmosfery dla wzajemnej służby ludzi dobrej woli. Dlatego odnowa rodziny staje się priorytetem dla całej społeczności ludzkiej³², tak bardzo zagrożonej w swojej egzystencji materialnej, szczególnie w krajach trzeciego świata i duchowej, która dotyczy bardziej krajów rozwiniętych.

Mimo wszystkich zmian kulturowo-społecznych orędzie św. Pawła jest nadal aktualne: „Bądźcie poddani sobie jedni drugim w bojaźni Chrystusa” (Ef 5,21). Ten, wydawałoby się obcy dzisiejszym czasom nakaz³³, zawiera w sobie ogromną głębię i dotyczy przede wszystkim rodziny jako najmniejszej komórki społecznej. Aby bowiem wspólnota rodzinna mogła prawidłowo funkcjonować i być ostoją dla potomstwa, musi w niej panować wzajemne podporządkowanie. Jest ono możliwe w „bojaźni Chrystusowej”, bo wtedy wszystko opiera się na miłości, a gdzie jest miłość, tam nie ma ani rozkazującego, ani słuchającego, lecz każdy idzie za głosem miłości, a miłując odczuwa wolność dziecka Bożego. Dlatego Paweł przytoczył ten Chrystusowy nakaz zanim rozpoczął omawianie obowiązków dzieci wobec rodziców (por. Ef 6,1-4).

Rodzina, w której panuje miłość, staje się prawdziwie jednością społeczną, okazującą sobie wzajemny szacunek, co sprzyja rozwojowi poszczególnych osób w rodzinie. Nie tylko rodzice mają w niej wpływ na dzieci, ale i dzieci oddziałują na rodziców. Tej wzajemności sprzyja też jedność religijna rodziny. Jej członkowie zwracają się wspólnie do jednego Ojca, który pierwszy umiłował w swoim Synu, a naszym Zbawicielu, Jezusie Chrystusie. Wreszcie, dzięki religijności rodzinie łatwiej jest stworzyć zdrową jedność moralną, co nie jest zadaniem łatwym wobec zamieszania panującego na tym polu³⁴. Potrzeba dziś zgodnie ze wskazaniami św. Pawła, wychowania w duchu personalnym, bez przejawów rodzicielskiej dominacji. Ta bowiem może łatwo wywoływać reakcje zaostrzające ducha sprzeciwu wobec przekazu pedagogicznego: „A [wy] ojcowie nie pobudzajcie do gniewu waszych dzie-

³¹ Por. P. Pokorny, *Die Brie des Paulus an die Epheser*, Leipzig 1992, s. 169.

³² Por. R. Penna (red.), *Lettera agli Efesini*, Bologna 1988, s. 192.

³³ Por. S. Cipriani, *Matrimonio e famiglia in San Paolo*, w: *La famiglia nella Bibbia*, dz. cyt., s. 211.

³⁴ Por. J. L. McKenzie, *La familia*, w: *Dizionario Biblico*, Assisi 1981, s. 333-334.

ci, lecz wychowujcie je, stosując karcenie i napominanie Pańskie” (Ef 6,4). Ma się to dokonywać w Bożej atmosferze, albowiem wychowywać dziecko to tyle, co je zrodzić ponownie, a jest to ogromna odpowiedzialność, która w jakiś sposób rzutuje na jego przyszłe życie, a także na przemianę społeczności, w której będzie żyło³⁵. Rodzina zajmuje w nauczaniu Pawłowym miejsce wprost centralne, ze względu na naczelną ideę miłości, o czym jest mowa w sposób dobitny w 1Kor 13³⁶. Motorem zaś działania jest modlitwa, bowiem tylko działanie przemodlone przynosi zdrowe owoce i może odnawiać współczesną rodzinę.

3. Miłość więzią jedności rodzinnej w świetle literatury mądrościowej i Janowej

Rodzina oparta na fundamencie Prawa w ujęciu tradycji Pięcioksięgu, a przez proroków Izraela umieszczona w kontekście Pzymierza, osiąga swój blask w świetle Ksiąg mądrościowych oraz pism św. Jana, piewcy miłości.

W starożytnym Izraelu każdy żył w ścisłej łączności z własną rodziną, która była dla niego głównym zapleczem³⁷. Rodzina bowiem stanowiła jedność społeczną, religijną i moralną zarazem, w której panował duch silnej i głębokiej solidarności³⁸. Z czasem jednak rodzina poczęła tracić swój charakter patriarchalny, oparty na autorytecie ojca³⁹. W coraz większym stopniu zaczęła liczyć się w rodzinie wzajemna miłość, czego wyraz znajdujemy w literaturze mądrościowej⁴⁰. Kobieta – żona i matka, odbiera należny jej szacunek, a dzieci są wielkim skarbem dla rodziców, będąc zarazem gwarantem trwałości rodziny (por. Prz 1,8; 6,20; 10,1; 31,10-31). Do ojca, jako głowy rodziny, należą obowiązki jej utrzymania, przy czym mędrcy podkreślają wysoki poziom moralności współczesnej sobie rodziny, czerpiącej energię życiową z pielęgnowania atmosfery miłości rodzinnej (por. Hi 1-2; 42,7-17; Ps 45; 127; 128; 131).

Taką koncepcję rodziny posiada już autor *Księgi Hioba*. Chociaż centralne miejsce zajmuje w niej Jahwe, to i rodzina nie jest wolna od trosk, a nawet bolesnych doświadczeń. Mimo okoliczności, w których zdawałoby się,

³⁵ Por. S. Cipriani, *Matrimonio e famiglia in San Paolo*, art. cyt., s. 219.

³⁶ Por. *Comunità di Caresto*, Milano 1997, s. 105-110.

³⁷ Por. G. Ravasi, *Il libro dei Salmi*, Bologna 1982, s. 16.

³⁸ Por. V. Scippa, *La famiglia nei Salmi*, Napoli 1986, s. 14.

³⁹ Por. G. Crocetti, *La famiglia secondo la Bibbia*, dz. cyt., s. 88.

⁴⁰ Por. A. Tronina, *Błogosławieństwo życia w rodzinie: Ps 128*, w: *Biblia o rodzinie*, dz. cyt., s. 89.

wszystko krzychało przeciw Bogu, Hiob nie zwątpił w Jego ojcowską opiekę i nie zawiódł się. Jego rodzina została odnowiona. Historia Hioba ukazuje drogę niezachwianego trzymania się w życiu rodzinnym tego, co winno być niezmiennie w zmieniających się warunkach⁴¹. Ta wskazówka mędrców jest tym ważniejsza, że żyją oni i działają w czasach nie bardzo sprzyjających rodzinom ze względu na małżeństwa mieszane, a tych nie brak i w naszych czasach. Powstaje w nich niebezpieczeństwo zatarcia własnych korzeni, a nawet możliwość zerwania z nimi, co powoduje zmianę poglądu na istotę rodziny (por. Prz 1,8; 4,1n.). Toteż, mędrcy izraelscy napominali rodziców, aby od początku wdrażali swoją rodzinę w zachowywanie nauk Jahwe (por. Ps 78,1; Prz 2,1; 3,1; 4,13; 5,23; 22,17). W literaturze mądrościowej jest wiele zachęt do stosowania tych nauk w życiu codziennym (por. Prz 8,33; 13,14; 19,20; 22,17; Syr 6,18; 41,14). Dodać można, że są one mimo odmiennych warunków – nadal aktualne i pomocne do odnowy życia we współczesnych rodzinach.

Mimo Prawa i więzi Przymierza podtrzymujących jedność, rodzina izraelska nie ustrzegła się przykrych doświadczeń, z poligamią i rozwodami włącznie⁴². Mędrcy Izraela, pragnąc odnowy rodziny i budowania jej na jeszcze bardziej spójnym fundamencie, przywołali miłość, jako moc silniejszą niż śmierć⁴³. Nie jest to tylko ujęcie poetyckie. Mędrcy izraelscy postrzegają rodzinę jako dar miłości Jahwe dla człowieka, powołanego z miłości do istnienia na Jego obraz. Z tego wynika wielkość człowieka, a przez niego i wielkość rodziny, ustanowionej również przez Stwórcę. On to także, jako Dawca miłości, jest uważany w literaturze mądrościowej za Sprawcę więzi rodzinnej, przejawiającej się w okazywaniu sobie nawzajem gestów, których źródło może tkwić jedynie w miłości⁴⁴. Miłość, otwierając człowieka na Boga – naucza w *Liście do Rodzin* Jan Paweł II – otwiera go i na rodzinę, jako na jego środowisko naturalne (por. LdR 9).

Bóg, który raz umiłował człowieka, miłuje go nieustannie w każdej nowej istocie, jaką rodzice we współpracy z Nim powołują do życia (por. LdR 9). Toteż wspólnym dobrem rodziny jest przede wszystkim miłość, która obejmuje nie tylko wszystkich jej członków, ale ma się też rozciągać na społecz-

⁴¹ Por. R. Rubinkiewicz, *Rodzina jako środowisko wychowawcze*, w: *Biblia o rodzinie*, dz. cyt., s. 37. Por. D. Tettamanzi, *La vita spirituale della famiglia cristiana*, Sestri Levante 1972, s. 245-247.

⁴² Por. S. D. Koźul, dz. cyt., s. 87.

⁴³ Por. T. Brzegowy, „Miłość mocniejsza niż śmierć”. *Egzegeza Pnp* 8,6-7, AK 1995, R. 87, T. 125, s. 31.

⁴⁴ Por. L. Alonso-Schokel, *Cantico dei Cantici*, Milano 1993, s. 84; G. Giovini, *M. Corbetta, Bibbia e famiglia*, Milano 1995, s. 13.

ność, w jakiej rodzina żyje i się rozwija (por. LdR 10). W ten sposób rodzina ma możliwość otwarcia się na przyjęcie nowych wartości, bez których trudno byłoby jej dokonać odnowy⁴⁵ tak, by stała się środowiskiem ciągłego wzrastania jej członków i mogła wywierać pozytywny wpływ na swoje bliższe i dalsze otoczenie. Zależy to jednak od większej lub mniejszej wspaniałomyślności każdego z członków rodziny⁴⁶.

Choć wiele zależy od ludzi, to jednak – jak wskazuje przykład biblijnej rodziny Tobiaszów – konieczny jest rodzinny dialog z Bogiem, który wyraża się w różnych formach modlitwy: uwielbienia, dziękczynienia, prześlągnięcia czy prośby⁴⁷.

Autor *Księgi Tobiasza* ukazuje obraz rodziny kierującej się w życiu wiarą. Mimo nie sprzyjającego pogańskiego środowiska, Autor Księgi zamieszcza wiele pouczeń, które wchodzą w skład norm moralnych rodziny. W dziejach opisywanej rodziny nie brak analogii do wierzącej rodziny współczesnej. W obu przypadkach spotykają się ludzkie słabości i Boże miłosierdzie, prostujące kręte drogi. Sam Bóg zabiega o współpracę rodziny, oczekując odpowiedzi, gdyż szanuje jej wolność, w jaką ją wyposażył. Kto jak Tobiasz powierza się Bogu, usiłując wiernie przestrzegać Jego prawa nie zawiedzie się na Jego świętej woli, która zawsze pragnie jedynie pełnego dobra człowieka, choć ten nie zawsze umie to rozpoznać. Kryzys więzi rodzinnych przynosi zawsze straty, czego doświadczają rodziny w naszych czasach. Świadomy tego Papież Jan Paweł II kierował do nich słowa zachęty i pomocy, wspieranej z troską o nie modlitwą.

Tę oczyszczającą moc sapiencjalnej miłości podjął też w stosunku do rodziny, jako miejsca spotkania miłości ludzkiej i Boskiej⁴⁸, piewca miłości św. Jan Ewangelista⁴⁹. To on ujął Ewangelię Jezusa w kategorii „znaków”⁵⁰, dając przez to wyraz traktowania wszystkiego, a więc i spraw związanych z rodziną w świetle wiary, która umożliwia uporządkowanie hierarchii wartości. Jezus uświęcił rodzinę swoją w niej obecnością i brał udział w jej ludzkiej ra-

⁴⁵ Por. G. Crocetti, *La famiglia secondo la Bibbia*, dz. cyt., s. 105

⁴⁶ Por. *Comunità di Caresto*, dz. cyt., s. 143

⁴⁷ Por. G. Witaszek, *O ideale życia rodzinnego – Księga Tobiasza*, w: *Biblia o rodzinie*, dz. cyt., s. 102.

⁴⁸ Por. G. Ravasi, *Il matrimonio secondo la Bibbia*, w: *Matrimonio e Famiglia*, red. C. M. Martini, Milano 1994, s. 77.

⁴⁹ Por. E. Schillebeeckx, *Il Matrimonio, realtà terrena e mistero di salvezza*, Milano 1993³, s. 124.

⁵⁰ Por. T. Okure, *Ewangelia według św. Jana*, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego*, red. W. R. Farmer, Warszawa 2000, s. 1303.

dości, na co zwraca uwagę Jan Paweł II (por. LdR 18). Jezus przybywa do Kany Galilejskiej wraz ze swoją Matką i uczniami, aby ukazać rodzinę jako dzieło Stwórcy, wpisane głęboko w zbawcze Objawienie Boże. W zbawczym planie dana jest możliwość osiągnięcia przez rodzinę pełnej szczęśliwości, od której w dużym stopniu zależy szczęście poszczególnych tworzących ją osób. Ponieważ zaś w wartkim wirze życia łatwo jest tę szczęśliwość zagubić, Jezus pragnie również być dla rodziny Dobrym Pasterzem (por. J 10,1-16). Oznacza to, że nie tylko dostarcza jej duchowego pokarmu, bez którego nie jest możliwe zachowanie życia, ale także broni jej przed prądami, które swoją zatrutą ideologią niszczą dzieło Boże.

Także dziś, zauważa Papież Jan Paweł II, Jezus wykazując z troską poprzez swój Kościół, pokazuje współczesnej rodzinie czyhające na nią zagrożenia, przebrane w owczą skórę, by tym sprytniej ją uśpić, a potem rozszarpać (por. LdR 18). Potrzebny jest zbiorowy wysiłek, aby ten „Boski owoc” otaczać pomocą i opieką, by przez rodzinę można było odnowić całe społeczeństwo. Tę właśnie możliwość przemiany – z pomocą mocy nadprzyrodzonych – ukazał św. Jan Ewangelista, kiedy zwykła woda naszego życia stała się winem, a więc już rozpoczynające się życie nowej rodziny nabrało nowego „smaku”, ku radości wszystkich, którzy nieustannie do niej dążą. Przez swój opis św. Jan daje odpowiedź tym, którzy w roztropny sposób, obawiając się niebezpieczeństwa wygaśnięcia pierwotnej miłości w rodzinie, zabiegają o jej utrzymanie. Obawa, że z czasem wszystko może stać się zwykłą rutyną jest jeszcze bardziej aktualna w czasach nam współczesnych wobec przeżywanego rzeczywistości. Ten umiłowany uczeń Pana pragnął zapewnić, że można i to przezwyciężyć, ponieważ Bóg stał się Człowiekiem, a więc z Jego pomocą, której trzeba upraszać, wino miłości rodzinnej się nie wyczerpie. Od momentu Wcielenia rodzina tym bardziej nie jest zmuszona liczyć tylko na własne siły ludzkie, gdyż – poprzez łaskę sakramentu małżeństwa – jest w rodzinie źródło miłości Bożej, które nigdy się nie wyczerpie⁵¹. Jest to miłość, mówi Jan Paweł II, „jak troskliwa miłość matki, jak wybacząca miłość ojca”, która podtrzymuje człowieka, czyniąc go uczestnikiem życia Bożego. Miłość, która jest z Boga, stawia rodzinie wymagania. Przede wszystkim ma się ona niezmiennie opierać na pierwotnym zamiśle Bożym wobec niej, a to oznacza podejmowanie stałego wysiłku prowadzenia życia zgodnie z wolą Bożą. Oczywiście, nie jest to łatwe ze względu na słabość natury ludzkiej, ale Jezus przychodzi ciągle ze swoją nadprzyrodzoną pomocą, tak jak na uczie weselnej w Kanie Galilejskiej. W rodzinie bowiem przychodzi na świat nie tylko dzieci ludzkie, ale i – poprzez chrzest – dzieci Boże, czerpiąc swe nowe

⁵¹ Por. A. Grun, *Il matrimonio*, Brescia 2002, s. 26-27.

życie od Chrystusa w Duchu Świętym, czemu służą życiodajne sakramenty Kościoła. Dobrze się zatem dzieje, kiedy Jezusowi stojącemu i kołaczącemu (por. Ap 3,20) do drzwi rodziny, otwiera się je na oścież. Chrystus bowiem chce być w rodzinie, jako jej siła, nadzieja oraz źródło wciąż nowego podejmowania rodzinnych zadań, przybliżających zwycięstwo cywilizacji miłości (por. LdR 18). Tylko bowiem miłość jest władna dokonywać przemiany ku dobru. Św. Jan daje temu wyraz również poprzez trzy określenia, a mianowicie: oblubieniec, oblubienica i przyjaciel oblubieńca (por. J 3,29). W ten sposób pragnie podkreślić, że już u początków powstającej rodziny, która rozpoczyna swoje życie w obecności Chrystusa, gości radość i pogoda ducha. Chodzi zaś o to, aby ta sprzyjająca rozwojowi rodziny atmosfera, nie tylko nie malała, ale się coraz bardziej wzmacniała (por. LdR 18).

Miłować się w rodzinie oznacza tyle, co razem wzrastać, umieć ze sobą prowadzić dialog, ale też umieć sobie wzajemnie przebaczać oraz akceptować różność charakterów. Miłość w rodzinie, kiedy staje się miłością ofiarną, poświęcającą się dla innych, wprowadza harmonię i pozwala dojrzewać w światłach i mocach Ducha Świętego. Oba te czynniki – Boski i ludzki są w stanie ustawić życie rodziny tak w codziennym działaniu, jak i we wznoszeniu się ku Stwórcy. Pozwolą przywrócić jej pierwotne oblicze, zgodne z zamiarem Bożym⁵².

Zakończenie

Znamienne jest to, że hagiografowie biblijni, uwzględniając różne modele rodziny, jakie pojawiały się w dziejach ludzkości, nie narzucali swojego modelu, który uznaliby za idealny, gdyż czasy się zmieniały, a wraz z nimi także rodzina podlegała różnym przemianom. Natomiast głosząc powierzone sobie przez Ducha Świętego Słowo Boże ukazywali niezmiennie wartości, ustanowione przez samego Stwórcę, jakimi rodzinne modele dziejowe powinny się kierować. Do tych wartości należy nawiązywać i z uwagą przyglądać się zachodzącym przemianom, aby podjąć działania na rzecz odnowy współczesnej rodziny. Choć dokonuje się to z ogromnym trudem i bardzo powoli, to jednak rodzi się nadzieja na tę odnowę. Zaczyna bowiem odradzać się świadomość szacunku dla życia od poczęcia aż do jego naturalnego zakończenia. Toteż, z właściwym sobie chrześcijańskim optymizmem Papież Jan Paweł II zachęca wszystkie rodziny do odwagi, pisząc: „Musicie być zawsze gotowe do

⁵² Por. B. Borsato, *Vita di coppia. Linee di spiritualità coniugale e familiari*, Bologna 1996, s. 63.

tego, aby dać świadectwo owej nadziei, która jest w człowieku. Nie lękajcie się żadnych zagrożeń. Boże moce są niepomierne większe od Waszych trudności” (LdR 18). Jest bowiem przekonany, że obecność Kościoła w świecie oraz jego ciągłe działanie na rzecz rodziny jest najściślej związane z rozwojem cywilizacji miłości. Dlatego też Papież zwracając się do rodziców pisze: „To właśnie Wy, drodzy ojcowie i matki, jesteście pierwszymi świadkami i szafarzami nowych narodzin. Rodząc dzieci - których ostatnio coraz mniej przychodzi na świat, stąd bije się na alarm – powołujecie je dla ziemskiej ojczyzny, ale rodzicie je równocześnie dla Boga” (LdR 22), „potrzebującego” nowych ludzi, by rozszerzało się Boże królestwo na ziemi.

Choć Papież wspomina też bolesne aspekty życia rodzinnego, to jednak z upodobaniem powraca do sformułowania Apostoła Narodów, św. Pawła, wyznając: „Zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelkie rodzicielstwo” (por. Ef 3,14-15), co stanowi dobrą wskazówkę i dla nas.

Papież, jako ojciec całej rodziny chrześcijańskiej, uprasza Świętą Rodzinę Nazaretańską, by pomagała każdej rodzinie chrześcijańskiej iść za Chrystusem, który jest „drogą, prawdą i życiem” (J 14,6). Kończy zaś tę swoją prośbę wezwaniem: „Niech Maryja, Matka pięknej miłości, i Józef, opiekun Odkupiciela, towarzyszą wszystkim rodzinom swoją opieką na różnorodnych ich drogach i zawiodą wszystkich do celu ostatecznego, którym jest nasze zbawienie” (LdR 23).

P. Leonard Pawlak: Fondamenti biblici per rinnovare la famiglia contemporanea nella Lettera alla Famiglia di Giovanni Paolo II

Ogni famiglia è una costruzione viva. Come la costruzione anche la famiglia deve avere il fondamento forte, duraturo che ne consenta lo sviluppo. Questo fondamento si trova nella Bibbia. Il S. Padre perciò lo attinge da essa. Vorremmo vedere questo lavoro.

Prima di tutto per restaurare la famiglia contemporanea il S. Padre si rifà ai testi giuridici che ci sono nel Pentateuco, ai quali si richiama lo stesso Gesù nei vangeli sinottici, cioè la famiglia è stata creata da Dio e così rimane per sempre.

In seguito i profeti hanno collocato la famiglia nell’ambito dell’alleanza fra Dio ed Israele e S. Paolo continuando questo pensiero ha manifestato l’alleanza che intercorre fra Gesù e la Chiesa. Il S. Padre si serve di quei testi per dare un grand’appoggio per un rinnovamento della famiglia contemporanea che si trova in crisi profonda.

Infine i sapienti d'Israele hanno visto la famiglia come frutto d'amore, come bene in sé stesso. Questa visione è stata continuata da S. Giovanni nei suoi scritti. Il S. Padre si riferisce anche a questi testi della Bibbia per dimostrare la pienezza della famiglia come opera divino umana.

In questi fondamentali biblici il S. Padre vede la possibilità di restaurare la famiglia contemporanea e perciò la incoraggia a continuare gli sforzi per il suo rinnovamento in vista del bene comune di tutta la famiglia umana.